NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTOWO GOTÓWKĄ.

Nr. 52 | Nowy Targ, dnia 26. grudnia 1920. | Rok VIII

GAZETA PODHALAŃSKA

19 20

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska" wychodzi na każdą niedzielę.

Redakcyi i administracyi: Nowy Targ, **RYNEK** 4. I p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacye (nie zaklejone są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska" kosztuje na cały rok w Polsce 60 marek, za granicą 90 marek. — W Ameryce 2 dolary. — Numer pojedynczy 2 Mk.

Na Boże Narodzenie.

W uroczystościach godowych ostatni raz brałem w domu ojcowskim udział w r. 1903 - cim. Przypatrywałem się nabożnie jak przyrządzała matka stół do wigilijnej wieczerzy. Było na nim sporo owsa, trochę żyta, jeczmienia, grochu, bobu, nawet i ziemniaka nie zabrakło. Przyniosła potem czyste prześcieradło i przykryła ustrojony stół nad którym wisiał śliczny, u powały zawieszony podłaźnik (nie drzewko!) ze słomy. Przed wieczerzą pomodlono się na głos, nieboszczyk tatuś wziął następnie „Kraj" świeżego chleba, kładąc do środka tegoż z każdej potrawy odrobinkę, co potem odłożono dla bydląt.

Samorzutnie się mi przypomniała ta nasza góralka uroczystość przy rozpoczęciu pisania do numeru świątecznego Gazety. Jaka też prosta, uboga i dużo znacząca ta nasza Wigilja! Ludzie biednego kraju to kładą na stół, z czego żyją. I ceniąc znaczenie ubóstwa betlejemskiej stajenki, nie waham się napisać, że takie nasze świętowanie jest Bogu bardzo miłe. Lecz nie z kazaniem przychodzę do was, usłyszycie to w kościele.

W całej Polsce prawdopodobnie na Podhalu jest najwięcej ubogich, którzy z trwogą w sercu siadają do stołu wigilijnego: czy będzie tej zimy z czego żyć? Czy na stole tradycyjnie przybranym, między owsem znajdzie się i żyto, jęczmień oraz ziemniaki jak ja to kiedyś w domu ojcowskim widziałem?

Przed kilku dniami był u nas gazda z Witowa, ojciec dziewięciorga dzieci, szukający za resztki sukna żywności dla licznej rodziny. Jest na Podhalu na pewno więcej takich nieszczęśliwców. Podczas świąt idzie Gazeta z rąk do rąk. Dużo gazdów zaglądnie do niej w tym zamiarze aby ewentualnie dowiedzieć się, czy jest w niej jakaś namacalna świąteczna pociecha, czy też tylko ładne, dobrze już znane i próżne słowa?

Przez arcyubogie narodziny Zbawiciela ubóstwo i nędza zostały na najwyższy prawie szczebel postawione. Zaczynamy to dziś lepiej rozumieć od naszych dawnych przodków, dziadków, ba nawet i ojców. Prawda betlejemska, że ubogi człowiek też może być naczelnikiem państwa, wielkim dygnitarzem itd. ta ogromna bomba rzucona przez Chrystusa między bogaczy, bije sobie odtąd drogę do zupełnego zwycięstwa. Do jakiego? Bardzo ładnie nam na to pytanie odśpiewają bolszewicy: do zniesienia ubóstwa, do zupełnej równości ludzi i przed prawem i za stołem. Misjonarze tych głośnych haseł zapomnieli jednak o najbardziej na świecie znanej prawdzie, że mianowicie między tylu milionami ludzi niema dwóch równych i nie będzie. Dlatego doprowadzili w Rosji do równości w głodzie i chłodzie. Bo nie drogą krwawych gwałtów, rabunków i przymusu przeprowadzają się tak wielkie zmiany, ale przez szerzenie i szanowanie prawd betlejemskich. Czy Chrystus, ten najśmielszy reformator świata, drogą krwawej, bratobójczej rewolucji wpro-

wadza swe reformy w życie? Odrodzenie świata przez jego program idzie drogą powolnego naturalnego, ale pewnego rozwoju. I zdaje się zbliża się już wielka dziejowa chwila kiedy to, po zniszczeniu niewoli, pańszczyzny i innych wrogów godności ludzkiej, zniknie nareszcie i ubóstwo. Ustawodawstwo dzisiejsze musi i powinno się kierować tem hasłem za pracę musi być płaca! Kto więcej, albo dużo pracuje, niech ma większą płacę; kto lekko z małym nakładem sił pracuje (paskarz) a dużo zarabia, temu niech ustawa ograniczy majątek a kto nie pracuje, niechaj z głodu ginie! Temi zasadami przejęty rząd i społeczeństwo nie będą śmiały cierpieć wśród siebie takiej hańby, aby ludzie ciężko pracujący liczną rodzinę dla Ojczyżny wychowujący, nie mieli co jeść. To by było częściowe zrozumienie wielkich i wesołych świąt Bożego Narodzenia.

Tych kilka z głębi serca wyrwanych słów składa na wigilijmy stół połączonego ze skrawkami Spisza-Orawy Podhala

Ks. F. Machay.

Szkoła u obcych.

(Ciąg dalszy)

W szkole istnieje mała kooperatywa, własny uczniowski sklepik z przyborami szkolnemi, do komisji rewizyjnej prócz uczniów, którzy sami sprzedają ale wszystko muszą w księdze zapisać należy gospodarz klasy, a jak użyć dochodów i zysków ze sklepu, decyduje klasa na zebraniu.

To są szkoły ludowe, najczęściej budowane koncentrycznie, jak to co dopiero opisałam, duża sala to serce całego budynku, stąd drzwi do wszystkich sal, tu się wszystko skupia. Są jeszcze szkoły dla bogatych Decroly'ego czy też inne, tu już dzieci pracują wszędzie same, mają swoje kuźnie, swoje obory, w których chodują zwierzęta, sale fizyczne takie, że każde doświadczenie wykonują same, są to już szkoły, gdzie się zdobywa nowe metody i szuka nowych dróg nauczania.

Powiemy sobie, mogli sobie na takie szkoły pozwalać bogaci Belgowie, ale my? Dziś nędzarze, nie mającv dla swych dzieci nieraz kęska chleba dachu nad głową! Tak, napewno długo jeszcze poczekamy na podobne zbytki. nasi bogacze nie zapisują na cele szkolne po 50 miljonów dolarów, jak n. p. obecnie Rockefeller w Ameryce, albo Solvey przed wojną w Belgii po milionie na ochronkę, nasi paskarze kupują brylanty piękne futra, dobra, nasi gazdowie pieniądze do skrzyni lub też przy kieliszku w karczemce, trzeba w ciężkich czasach rozweselić dusze; nasze dziewczęta rade sobie kupić piękną wstążkę, czasem jakie pachnidło, ale wspomnieć o ofiarności na szkołę — to najmniej potrzebne. niechno nauczyciel zechce dla szkoły sprowadzić potrzebne książki, przybory, okazy, niechno zażąda częstszego mycia podłogi, wybielenia sal, ze 2 razy w roku, jakże wtedy oszczędni jesteśmy! Gdy karczmarz opuszcza wieś i kupuje dobra, nikt nic nie mówi, to naturalne, ale gdy nauczycielowi trzeba dostarczyć do szkoły, opału odstąpić trochę gruntu, cóż to za narzekanie, puści wieś z torbami.

A tymczasem właśnie nikt jak my potrzebujemy dobrych szkół, trzeba nam dzielnych i mądrych pokoleń! Dzieci skarb najdroższy narodu, one muszą utrwalać wielkość i potęgę Polski, gdy z nich uczynimy prawdziwych obywateli najlepiej przysłużymy się Ojczyźnie w nich nadzieja, że będą umiały być wolnemi, że kraj podniosą z nędzy. One będą musiały rywalizować z innemi wolnemi narodami świata, a wiemy że silnych i mądrych mamy wrogów.

Cieszymy się dziś wszyscy, że mamy bohaterskie ofierne wojsko, spokojnie pójdziemy w grób, gdy naszym dzieciom damy wysoką oświatę, dużo wiedzy gdy wychowamy je zdrowo i ukształtujemy w nich szlachetny charakter. Trzeba, byśmy wszyscy zrozumieli ważność wychowania młodego pokolenia byśmy zapragnęli tego również gorące jak chleba i dachu, z nas musi wyjść chęć dorównania, co mówię przodowania innym narodom. Chcemy się stać przeciw wytrwałym w pracy dobrze zorganizowanym Niemcom, przebiegłym Czechom chcemy nieść kulturę zachodu na wschód i ugruntować to, co nasi żołnierze zdobyli swą ofiarnością i krwią lecz czy skąpstwem na cele oświaty, lekceważeniem konieczności nauki i dobrego wychowania dojdziemy, gdzieśmy zamierzyli? Warto o tem pomyśleć!

Stefania Chmielakówna.

Ważniejsze choroby owiec.

(Ciąg dalszy.)

Pasorzyty są to zwierzątka, lub też roślinki niższego rzędu odznaczające się tem, że żyją kosztem krwi innego zwierzęcia, lub kosztem soków innej rośliny. Do nich w dalszym ciągu należy tak zwany „świerzbowiec“. Są to drobne, gołem okiem niewidzialne żyjątka, spokrewnione z pająkami. Powodują one chorobę, zwaną „parchy“ u koni lub owiec. Parchy należą do chorób zakaźnych. Świerzbowce rozmnażają się bardzo szybko. Wystarczy jedna płodna samiczka do przeniesienia choroby, która pojawia się w całej pełni w 3 tygodnie po zakażeniu. Z początku trudno chorobę tę u owiec rozpoznać, gdyż tylko drobne kosmki wełny na szyi lub koło ogona wysmykują się przy ocieraniu się zwierzęcia o twar-

de przedmioty. Dopiero po dłuższym czasie pokazują się gołe miejsca na skórze. Leczenie jest trudne z powodu wełny. Owcę należy ostrzydz i o poradę lekarską zwrócić się do weterynarza. —

Do tego samego typu należy choroba, wywołana przez muchę zwaną „giez owczy". Samiczka tej muchy siada w lecie na nosie zwierzęcia i wstrzykuje nadzwyczaj szybko jajka do nosa. Wkrótce z jajek wytwarzają się poczwarki, które jamą nosową dostają się do jam czołowych i szczękowych. Tu po 9 miesiącach rozwijają się i na początku lata następnego roku przez kaszel, kichanie wylatują na zewnątrz i przeobrażają się w muchę. Choroba ta jest podobna do kołowacizny. Towarzyszy jej częste kichanie, kaszel, obfity wyciek śluzu z nosa i wypływ łez z oczu. Zwierzęta noszą głowę najczęściej w tył, kręcą się na wszystkie strony, wycierają nos o rozmaite przedmioty. Chorobie ulegają najprędzej jagnięta. Starsze owce potrafią się przed nią uchronić. Skoro tylko posłyszą muchę brzęczącą, zwracają się głowami do siebie, zniżają głowy i dotykają nosem ziemi, by mucha na nosie nie siadła. Większa ilość wylęgłych poczwarek gza owczego, wywołuje wielkie osłabienie u owcy tak że może ona po pewnym czasie zginąć. Leczenie polega na zadawaniu środków na kichanie, które przepisze weterynarz. —

Kleszcze są to pasorzyty które żyją w wełnie. Gdy pojawią się w większej ilości, wywołują silne swędzenie skóry i niepokoją zwierzęta. Aby się kleszczy pozbyć, należy owcę ostrzydz, wymyć ługiem a następnie natrzeć dokładnie rozpuszczoną kreoliną.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Bronisław Gąsienica Sieczka
em. dyr. szkoły rolniczej.

Braciom góralom w Ameryce.

Pytacie się kochani Bracia jak się nam powodzi?

Odpowiedź macie w całej naszej gazecie: nie dobrze!

Walczymy z tem, czego wy może nie znacie z haniebną drożyzną.

Zalewa ona nas, jak powódź, a najgorzej wychodzi na tem nasze Podhale, bo nie mamy swego zboża! ani swego chleba!

Walczymy tu, ci wszyscy co mają po kąsku ziemi o każdą kromkę chleba, by ją skąd sprowadzić!

Pytaliście się jaką by fabrykę można było u nas założyć, że chcielibyście ją ufundować swojemi siłami.

Odpowiadam założcie u nas fabrykę sukna, lub płótna, bo wełny i lnu możemy mieć dosyć, a na co mają się u nas dorabiać inni.

Fabryka musi mieć surowiec, a wełny u nas nie brak, Dunajce zaś nasze mają dość sił, by pchnąć taką fabrykę.

Pomyślcie więc otem kochani rodacy, a może się tu kto znajdzie, kto tę sprawę ruszy!

Stać was było na wykupienie dwóch kopalń, to jak się zbierzecie w gromadę to kto wie, czyby się to nie udało!

Wieści ze świata.

Trocki tęski za pokojem. Na kongresie rolniczym w Moskwie wygłosił Trocki mowę, w której powiedział że armia czerwona będzie zredukowana do połowy

Niek bedzie Pokwolony!

Wiecie jus syscy, ze sie wojna skońcyła. No juści! — Ale to wom powiem, ze duzo takik, co se straśnie markotujom, ze trza bedzie lepiej zacąć żyć i posek ścisnąć, ale dość. Jak nos niby wiecie ochotników zaceni puscać do chałupy, to widziołek, straśnie kwaśne miny u niektóryk. Pytom sie jednego niby ślapytke, co sie wiecie zmarnił, bo na księdza iść nie kcioł, co mu dolega na na wnątrzu, a on pado mi tak: „Coz jo teroz bedem robił, kie mi sie dalej ucyć nie kce. Cy jo bedem jakiegosi profesora słuchoł, co u mnie gemajnym był i przedemnom kopytami trzaskoł? —

Tak jo jemu poradził wiecie, przyjechać do miasta, przypiąć se srebrne ostrogi i szable zgrabniućkom i pokozać, że „trzyma fason", potem kozać pare razy miescańskim łazikom kwaśnej z mocnom i za miesiąc wesele z jakom fajnom paskarkom, co ik ta dość jest w mieście i w Zakopanem.

A majom te paskarecki setne kulcyki, dyndające u usów, a na palcak piestrzonki ze świecącemi kamyckami (ino nie wiem cyta prawdziwe?)

Jak sie chłopcy zwiedzieli, ze takie fajne posady w mieście, to sie zgichli ku mnie i obiecali fajnom prewizjom, ale jo ta nie kcem robić paska na paskareckach. — Te kandydaty to jus bedom spokojne, ale som tacy, co se już śtyry razy dali portki przenicować i igła nimo za co chycić! —

No tym kozołek cekać na reforme agryalnom, abo podać sie do ministryje na jakom posade, bo ik ta dziś za mało, za duzo zaś majom do roboty, bo z panienkami pisom na masynak, — no i szósto ranga gotowo i bedzie fajnie. —

Najwięcej zaś takik, co im zol zasiłków, bo sie baba i fajnie ubrała i hunorowo żyła i nulki sie ta oblizło, a jak nie to sie syby w Kółku trzęsły. —

obecnego stanu. Rząd sowiecki będzie się starał wszelkiemi środkami zawrzeć z wielkiemi mocarstwami definitywny pokój. Okoliczność, że Anglja zażądała propozycji co do regularnego traktatu handlowego, uprawia do nadziei, że pokój nie jest już dalekim.

Zapomogi pieniężne dla matek Poległych Żołnierzy. Termin składania podań o zapomogi tysiąc markowe na rzecz matek, których synowie polegli na wojnie odznaczywszy się walecznością lub zginęli w wyjątkowo tragicznych okolicznościach, przedłuża się do dnia 31 grudnia br. Podania składać należy w kancelarji cywilnej Naczelnika państwa (Belweder), oraz na imię generała Józefa Hallera, prezesa polskiego Czerwonego Krzyża albo też nadsyłać pod adresem ofiarodawcy: Franciszek Baytel ul. Nowy Świat Nr 27 w Warszawie.

Kara śmierci za kradzież. Sąd doraźny skazał Edwarda Petora, lat 39. konduktora pocztowego, za kradzież przesyłek amerykańskich na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Wymiana zniszczonych banknotów P. K. K. P. podaje do powszechnej wiadomości następujące przepisy o wymianie zniszczonych biletów w P. K K. P. zatwierdzone przez Min. Skarbu. Bilety przedstawione do wymiany winne posiadać więcej niż połowę powierzchni papieru biletowego, wszystkie numera serje i numer, oraz co najmniej jeden podpis. Bilety sklejone nie mogą się składać z części różnych biletów. Bilety nie odpowiadające powyższym przepisom mogą być wyjątkowo wymieniane, a to w wypadkach zniszczenia przez żywioły: pożar, powódź, oraz skutkiem działań wojennych, wedle uznania Naczelnej Dyrekcji i P. K. K. P. Poszkodowani obowiązani są w tym wypadku przedłożyć poświadczenie odnośnych władz administracyjnych o przeprowadzenie dochodzenia i ustalenia przyczyn i okoliczności zniszczenia.

Zbiór zboża w Niemczech. Państwowy urząd zbożowy zakomunikował państwowej radzie ekonomicznej, że ogólny zbiór zboża w Niemczech w r. 1920 wbrew oczekiwaniom przyniósł tylko 5,400.000 ton zamiast spodziewanych 7,000.000 ton.

Konsulaty amerykański i francuski nie uznają narodowości żydowskiej, W konsulacie amerykańskim i francuskim w Warszawie odmawiają wizowania paszportów zagranicznych emigrantów żydowskich, którzy podają, że należą do narodowości żydowskiej. Konsulaty te żądają, by w odpowiednich rubrykach zaznaczono narodowość polską, ukraińską lub rosyjską.

Przyszłość ekonomiczna Polski. Niemiecka prasa przepowiada Polsce, pomimo trudnych obecnie warunków ekonomicznych, wspaniałą przyszłość ekonomiczną Nie ulega żadnej wątpliwości, że a pośród wszystkich państw, utworzonych w czasie wojny wszechświatowej Polska w znaczeniu ogólno-europejskiem zajmie pierwsze miejsce dzięki swym naturalnym bogactwom, zdolnościom narodowym i rozwojowi przemysłu z czem musi się liczyć Europa zachodnia. Kapitały zagraniczne ulokowane w Polsce będą ogniwem łączącym Europę Zachodnią z Polską, która będzie dostarczać surowców swoje wyroby i produkty rolne.

Koniec strajku komunistycznego w Czechach. Rokowania przywódców komunistycznych z rządem i ze stronnictwami narodowemi doprowadziły do porozumienia. Komuniści wydają odezwę do swoich zwolenników, by natychmiast podjęli pracę.

Tym poradziłek, zeby przy wojsku ostali na zupe. —

Bo co siarzia, to siarzia, a pon kaprol to drugi Pon Bóg. —

Kie pon kaprol śpiom, — to rekrut krzycy do kapitana, zeby godoł cisej, bo jak sie pon kaprol zbudzom, to im obom dadzom bobu.

No zreśtom fajnie było na wojnie. —

Kie my ku Warsiawie śli dawał nam niewiasty sytko, cego ino dusa i nie dusa pragła, ale na koncu to my mieli kołnierze gdziesi tam, gdzie djabeł ogon. Kie my z Poznańcykami na samochodach cyli na gi... do chałupy wracali, — patrzymy sie a tu ja... ...arach ucikinierzy, a z tego raju bolszewic... ciągnom wózki za sobom. Pytomy sie ... do panóf i do burżujów ciągniecie ... dość? —

...i i prosili o skibke chleba ... z pod Uralu na swoje śmieci.

Dziwno mi było, zek nie widzioł tyk mondralóf z miasta i Podhala, co to tak bolsiewikom radzi i cemu tam do nik hurmom nie jadom. —

W Warsiawie to my hań widzieli duzo reprezentantóf narodu, a tak tego śpacerowali, jakby juz nie jednom kamienice, albo dwór w Poznaniu kupili. — No ale tyz w tej Warsiawie to paskorz na paskorzu jedzie i paskorkami poganio, takie to tam wiecie zgorsenie.

Ale musem wom tyz jesce pedzieć, jak mi sie barz pieknie w tej Warśiawie śniło! —

Śni mi sie, a tu w mieście wybory, a plebiscyt mo być na Orawie —

Krencom sie co sprytniejsi fajnie, jo im tyz kcem bockować, no i budzem sie, jako kamienicnik w Poznaniu! — Ej wiera Boze, to ci był piekny sen! — Ze tyz to teroz dlo mnie plebiscytu nima! — Boze dej nom tyz zmiłowanio Twojego docekać.

Na drugi roz pogwarzymy se dalej! —

Wiercicki, Kręcicki i spółka z miasta.

Zamach na cesarzy. W poniedziałek rano wysadzili w powietrze niewyśledzeni sprawcy pomnik Wilhelma I i Fryderyka III w Katowicach. Oba pomniki z bronzu zniszczone zostały zupełnie. Siła wybuchu była tak wielka. że wyleciały wszystkie szyby w domach przy placu Wilhelma na którym stały pomniki. Prasa niemiecka zwala, naturalnie, winę na Polaków. —

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa uczynili to komuniści dla wywołania awantur przeciw Polakom.

O poprawę stosunków kolejowych. Warszawa Odbyło się tu posiedzenie rady ministrów w sprawie ankiety kolejowej, dotyczącej usunięcia anarchji panującej na kolejach. Przewodniczył nowy minister kolei Jasinski. Na posiedzeniu obecny był również wicemin. Daszyński.

Podwyższenie dyet poselskich. Warszawa. Na czwartkowem posiedzeniu komisji sejmowej omawiana ma być sprawa podwyższenia dyet poselskich. Posłowie grający będą więc wynagrodzeni.

KRONIKA

Od redakcji.

Wszystkim naszym rodakom w ojczyźnie i za morzem, wszystkim przyjacielom naszej ziemi i naszego pisma zasyłamy z okazji świąt Bożego Narodzenia najserdeczniejsze życzenia doczekania się lepszych czasów.

Odpowiedzi Redakcji Zarządowi Koła T. S. L. w Jabłonce: o afiszach pomyślimy niedługo. — Dr. Przybyle w Krościenku Za szczery list do Komitetu Tetmajerowskiego dziękujemy. — Stanowisko tamtejszych rad szkolnych wobec T. S. L. że nie daje sal na wykład nie jest poprawne.

Wieczorek spisko - orawski odbył się w Nowym Targu dnia 19 grudnia staraniem i siłami gimnazjum nowotarskiego.

Po słowie wstępnem zaczęła się gra orkiestry gimnazjalnej i deklamacje uczniów. Dobór melodyj lud. przez p. kapelmistrza Stiasnego był nader trafny, i szczęśliwie wykonany. — Gra na fortepianie p. Sławci Ostrowskiej była bardzo miłą, ale najsilniejsze wrażenie pozostawił hymn spisko - orawski, odśpiewany przez sympatycznych malców z 1 ej klasy, między którymi byli i mali obywatele Spisza i Orawy. — Z dumą śpiewali oni.

„Nie damy Tatr i szczytów ziemi,
Spisza z Orawą
z praojców sławą . . .
Bronić ich będziem pieśni swemi
bo takie prawo nam ! —

Melodją jest znany marsz p. Stiasnego, ofiarowany obecnie „ojcowi polskiego Spisza i Orawy" p. Drowi Bednarskiemu. —

Malcy ze Spisza i Orawy zawiozą hymn swój narodowy, którego się na pamięć nauczyli na gwiazdkę swym rodakom do domu. P. Dyrektorowi Zachemskiemu należy się uznanie za zorganizowanie, a p. Stiasnemu za przygotowanie uczniów do miłego wieczorku, który wypadł dobrze. —

Goście licznie przybyli i byli zadowoleni ! —

Nasi wracają. Staraniem okręg. oddziału Pol. Tow. Czerwonego Krzyża w Zakopanem i N. Targu na liście jeńców do wymiany umieszczeni zostali następujący byli żołnierze austr. pochodzący z Podhala :

Prócz już wymienionych w poprz. numerze Rekuckiego Michała, Lubertowicza Władysława, Sandzika Jana Karola, Kowalczyka Józefa, Zubka Stanisława i Smarducha Józefa, — powrócą jeszcze. — Górecki Jędrzej, Kątelski Jędrzej, Janczy Franciszek i Walczak Franciszek. —
Oby jak najprędzej wrócili !

M. O. Pol. T. Czerwonego Krzyża w Podczerwonem dzięki energji prezesa, dyr. A. Różaka, liczy już przeszło 50 członków rzeczywistych i 30 wspierających. Do kasy Oddziału Okręgowego przesłano 1448 Mk. Fakt ten świadczy równocześnie o obywatelskiem stanowisku kierownictwa szkoły w Podczerwonem i zbawiennym wpływie, jaki szkoła ta wywiera na wieś.

Na gwiazdkę dla żołnierzy złożyły dzieci szkolne II i IV stopień z Gronkowa 51 Mk. Kierownik tejże szkoły 20 Mk.

Mianowanie Józef Rams inżynier dla powiatu nowotarskiego i spisko - orawskiego został zamianowany starszym Radcą budownictwa w VI randze.

Ferje świąteczne w szkołach lud. zachodniej Małopolski są przydłużone o dzień, a więc nauka zacznie się dopiero 4 ego stycznia.

Poprawa pol. waluty. W kraju i za granicą panuje powszechne przekonanie, że reformy obecnego min. skarbu Steczkowskiego podniosą kurs waluty polskiej

Minister wydzierżawił państwową odbenzyniarnię w Drohobyczu, za holenderskie pieniądze, co kurs marki poprawi.

U nas jest bardzo źle ! U nas jest tak źle, że gorzej być nie może. — Nędzarze w Polsce giną z głodu, a znimi wymiera nasze Podhale nie produkujące tyle, by wyżywić swą ludność !

Ci którzy mają coś śmieją się, że marki temu winne, bo spada ich kurs ! —

Nie prawda ! —

Kurs bowiem marki spadł w całem państwie, a u nas jest prawie, że drożej, jak w całem państwie. Na dowód podajemy cyfry; Mamy list z nad morza z nad fal Wisły z Chełmna, z naszego państwa. Marki tam te same, a wszystko znacznie taniej. I tak 1 kg słoniny kosztuje 40 Mp. 1 kg mięsa 34 38 Mp. 1 kg. masła 90 Mp. 1 kg. cukru 30 Mp. 1 kg. chleba 5 Mp. 100 kg ziemniaków 90 Mp. 1 litr mleka 4 Mp. 1 kg ryb 30 Mp. a kg kaczki lub gęsi bitej 30 36 Mp.

Co więc jest przyczyną takiej drożyzny u nas? Odpowiedź jasna bezrząd, niegospodarka i paskarstwo! —

Winni niech się uderzą w piersi i niech się przyznają do tego, że są sprawcami tej orgji cen tego piekła dzisiejszego dla biedaków, tego pędu do katastrofy, grożącej miljonom.

Zniżka cen to dobrodziejstwo nie tylko dla nędzarzy, ale dla wszystkich! —

Powtarzamy i powtarzać nie przestaniemy, że ta warjacka gospodarka skończyć się musi! —

Rada powiatowa w Nowym Targu zebrała w powiecie 2000 kg wełny, którą złożyła na potrzeby wojskowości.

Urodzeni w latach 1895 i 1896 żołnierze mają być w najbliższych dniach rozpuszczeni do domów. Tak samo ma być zwolnioną czwarta część oficerów.

Pożar w Zakopanem. We czwartek spłonął doszczętnie dom wycieczkowy dla młodzieży im. ks. Stolarczyka przy ul. Chałubińskiego, istniejący dopiero od czerwca, posiadający 200 łóżek, utrzymywany przez Podhalański oddział Tow. krajoznawczego.

Kurs inwalidów celem wykształcenia ich na egzekutorów podatkowych rozpocznie się we Lwowie 2 stycznia przy szkole inwalidów wojennych.

Inwalidzi, którzy te posady, chcieliby otrzymać muszą mieć zdrowe nogi.

Dzikie polowanie Dzikiem nazywam to rabunkowe polowanie, które zakwitło w Podwilku na Orawie. Polowanie to uprawiają członkowie spółki, która wydzierżawiła polowanie od gminy na okres 6 lat. Do spółki tej należy 12 członków jednak karty myśliwskie posiada tylko ośmiu. To jednak nie wstrzymuje także nie posiadaczy kart od polowania bo jak się to mówi „oni się rozumiom." Główni prowodjerzy wiedzą doskonale kogo mają przyjąć między siebie kogo zaś odpychać.

Przed otrzymaniem kart myśliwskich wszyscy korzyli się przed starostą tłumacząc że dziki robią [illegible] wielkie szkody a więc koniecznie im jest potrze[illegible] broń. Dzisiaj zaś zamiast dzików niszczą sarny [illegible]ych i tak jest tutaj bardzo mało. I wtedy, gdy [illegible]ie ze wszystkich gmin orawskich wpływają [illegible]sby do starostwa, by urządzono na dziki obławę i wystrzelano, członkowie spółki w Podwilku, szczególniej prowodjerzy sprzeciwiają się przyjściu zawodowych polowników, jak to p. kap. Romaniszyna z Krakowa i innych, bo się obawiają że im „głodne Poloki" zagrabią polowanie. Sami zaś nie idą za dzikami tylko urządzają codziennie prawie „dzikie polowanie płosząc zwierzynę. Jeżeli to tak pójdzie to tu nie będzie żadnej zwierzyny oprócz samych dzików, które na przyszły rok z pewnością będą znowu wyrządzały wielką szkodę w polu, bo teraz zamiast je wystrzelać płoszy się tylko, w lecie zaś zapewne nikt za nimi nie pójdzie.

Wszyscy gospodarze w Podwilku byliby bardzo zadowoleni, gdyby starostwo zaprosiło na wystrzelanie dzików nie tyko p. kap. Romaniszyna, lecz nawet wielu innych i dlatego proszą aby nie zważać na sprzeciwy, niektórych członków spółki, którzy i tak dzików nie wystrzelają. Ludność za to będzie im bardzo wdzięczną i gotowa im nawet dopomódz przy obławie. A jeżeli się niektórzy członkowie sprzeciwiali uczynili bardzo źle, bo cała ludność jest zatępieniem dzików.

Podwilczanin.

Pierwsze kółko rolnicze na Orawie. Polska kooperatywa zaczyna rozwijać się także na Orawie. Dnia 12 grudnia b. r. odbyło się w Piekielniku zebranie założycielskie miejscowego Sklepu Kółka rolniczego, stowarzyszenia zarejestrowanego z ogr. poręką. Przewodniczył sędziwy proboszcz ks. Józef Smolka a delegat zarządu okręgowego Towarzystwa rolniczego w Nowym Targu i Związku rewizyjnego w Krakowie. Dr. Ignacy Dziedzic przedstawił korzyści, wynikające ze założenia w gminie własnego sklepu Kółka rolniczego. Po tem przemówieniu licznie zgromadzeni gazdowie uchwalili jednomyślnie założyć w Piekielniku taki sklep, postanowili wpłacić udziały po najmniej 400 Mp i wybrali Radę Nadzorczą, do której wszedł ks. Józef Smolka jako prezes, Jan Tomala wiceprezes, Karol Kotlarz sekretarz, Jan Kadłub zastępca sekretarza i członkowie Jan Smiech oraz Józef Buroń. Rada Nadzorcza wybrała dyrekcję, do której powołano wójta Ignacego Dziubka, Macieja Kąsza i Tomasza Koszczeiaka. Zarząd Kółka ma zamiar założyć w związku ze sklepem Dom ludowy w budynku gminnym i stworzyć własny ośrodek kulturalny, w którym możnaby trzymać dobre a niedrogie towary oraz znaleźć także rozrywkę i oświatę. — Nowo powstałej kooperatywie życzymy powodzenia i mamy nadzieję, że również w innych miejscowościach powstaną podobne organizacje.

Dar dla żołnierzy. Dr. Edward Mróz złożył 150 Mp. w naszej Redakcji na gwiazdkę dla żołnierzy.

Przeznaczono na zakupno tytoniu dla 5 ej bat. podhalanów w Wróblówce.

Szkoła ludowa męska w Zakopanem uczciła dnia 7. b. m. 35 lecie pracy nauczycielskiej p. Bronisława Górki, zasłużonego dyrektora tejże szkoły. Po uroczystem nabożeństwie, odprawionem przez katechetę Ks. J. Orla, udała się dziatwa obu szkół z Gronem nauczycielskiem i zaproszonymi gośćmi do pięknie przystrojonego na ten dzień Domu ludowego, gdzie po pogorącem przemówieniu Ks. Orla z którem zaznaczył mowca długoletnią pracę i zasługi Jubilata oraz po przemówieniu ucznia szkoły męskiej (z Bystrego) odśpiewali chłopcy śliczną kantatę na cześć Jubilata Poczem odegrała młodzież sztuczkę p. t. Dla Ojczyzny H Krysakowskiego. Rzecz etycznie dla młodzieży tak szczęśliwie dobrana, tak aktualna a przy tem z takiem odczuciem i zrozumieniem przez dziatwę oddana, że poruszyła wszystkich obecnych i w oczach ludzi dojrzałych mniej skłonnych dotkliwości zabłysła łza szczerego wzruszenia a serce radowało się, że idea ofiarnej i czynnej miłości Ojczyzny znalazła wyraz w ustach dziatwy szkolnej, dla której przedstawienie to pozostawi z pewnością niejedno zdrowe ziarno na przyszłość, Prześliczna i podniosła była w końcu scena nawiązania sztuczki do chwili obecnej gdzie młodzież na sztandar z Białym Orlem składa uroczystą przysięgę spełnienia sumiennie obowiązków ucznia Polaka. Uroczystość zakończyło odśpiewanie pieśni narodowych poczem Jubilat w pełnych wzruszenia słowach wyraził Gronu i młodzieży podziękowanie za te podniosłe dowody uznania, przywiązania i wdzięczności, kreśląc przytem w krótkości przebieg swej 35 letniej pełnej trudu i znoju pracy zawodowej, której hasłem było „Bóg, Miłość i Ojczyzna" Cała uroczystość, którą tak pięknie i ideowo, pomyślało i przygotowało Grono szkoły męskiej a oddała młodzież dowodzi, iż szczera sumienna i uczciwa, pełna zaparcia i poświęcenia praca znajdzie zawsze i wszędzie uznanie i wyda bujny plon, który jest najwyższą i jedyną nagrodą nauczyciela, wychowawcy.

Cześć Ci Zacny Jubilecie Kierowniku i Wychowawco!

Dnia 12 b. m. powtórzyła dziatwa przedstawienie „Dla Ojczyzny" w Domu ludowym dla szerszej publiczności. Cały dochód przeznaczony na Gwiazdkę dla żołnierza i dla dzieci Spisza i Orawy przyniósł 958 Mk.

P. B Górka dyr. szkoły lud. męs. ofiarował z okazji swego jubileuszu 200 Mk na wdowy i sieroty po żołnierzach nauczycielach.

Skutek naszej akcji Rząd zwolnił od zajęcia dalsze 3 wagony mąki na skutek energicznej akcji Gazety podhalańskiej i konsumów nowotarskich.

A więc i ludności bezrolnej Podhala coś się z tego dostanie.

Na grudzień otrzymaliśmy jednak zaledwie po 200 gramów cukru, po drugie 200 nam przepadło.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy przyczynili się do urządzenia jubileuszu mej 35 letniej pracy naucz. i tym, którzy nadesłali mi z tego powodu życzenia, składam niniejszem szczere podziękowanie.

Górka Bronisław.
kierownik szkoły męskiej

Za ten dział redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Czas odnowić prenumeratę na rok 1921 „GAZETY PODHALANSKIEJ"

Redaktor odpowiedzialny: Alfred Kador. Drukarnia I. Borka w Nowym Targu